

Wrocławski sen o Lublinie

- Ona pięknie tańczy na szarfię, on balansuje na linie. Razem przeprowadzą nas przez kolejne epizody z historii Lublina. Przejdą m.in. przez najazdy i wojnę, opowiedzą o Holocauście. Wspólnie pokażą historię miasta - mówi Janusz Opryński, reżyser „Snu o mieście”. Widowisko będzie głównym punktem prezentacji Lublina podczas obchodów ESK we Wrocławiu.

KACPER SULOWSKI

Pod koniec maja Lublin zajmie jedną z głównych ulic Wrocławia. Tam ma pokazać swojego ducha, zaprezentować kulturalny potencjał i zaprosić turystów na organizowane w przyszłym roku obchody 700-lecia miasta.

Wampiryczna para. To wynik umowy zawartej w ubiegłym roku w ramach Koalicji Miast, czyli współpracy czterech metropolii, które ubiegały się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury z Wrocławiem, zwycięzcą konkursu. Jej celem jest m.in. prezentacja dorobku kulturalnego Gdańska, Katowic, Lublina i Łodzi na „scenie Wrocławia” w 2016 roku. Lublin zaprezentuje się tam jako pierwszy, w ostatnim tygodniu maja. W dniach od 25 do 29 maja na ul. Szajnochy, w samym centrum stolicy Dolnego Śląska wystąpi ponad stu artystów wywodzących się z naszego miasta. Głównym punktem prezentacji będzie widowisko w reżyserii Janusza Opryńskiego. Spektakl ma łączyć potencjał środowiska

artystycznego z doświadczeniem teatralnym i sztuką slackline’u. Miejscem, w którym rozegra się akcja, będzie podniebna przestrzeń nad ulicą Szajnochy. - Widowisko nazwaliśmy „Snem o mieście”. Wystąpi w nim para bohaterów, która poprowadzi nas przez 700-letnią historię Lublina. Ona pięknie tańczy na szarfię, on z kolei balansuje na linie. Oboje pokażą kolejne epizody Lublina, przejdą przez kolejne najazdy, wojnę, opowiedzą o Holocauście. To para niejako wampiryczna, która nigdy nie zginie, wszystko przetrwa. Tak jak nasze miasto, które przetrwało już wiele - opowiada reżyser. I dodaje: - Ten projekt będzie pewnego rodzaju wprawką do widowiska o Lublinie, które pokażemy na dziedzińcu Zamku Lubelskiego w przyszłym roku w ramach jubileuszu 700-lecia miasta.

Monumentalna instalacja. Muzykę do spektaklu stworzy lubelski kompozytor Rafał Rozmus. Program teatralny naszej obecności we Wrocławiu uzupełni m.in. Paweł Passini, który pokaże „Kryjówkę”, Łukasz Witt-Michałowski z performatywnym czytaniem „Pogromu w przyszły wtorek” na podstawie prozy Marcina Wrońskiego i doskonale znanym mieszkańcom Lublina spektaklem „Zły” oraz Przemysław Buksiński, który przypomni „Legandy Dawnego Miasta”. Leszek Mądzik z kolei, założyciel Sceny Plastycznej KUL pokaże instalację scenograficzną pt. „Negatyw”. Na ul. Szajnochy nie zabraknie także

sztuk wizualnych. Jedną z najbardziej monumentalnych instalacji artystycznych będzie „Teżnia Sztuki” Roberta Kuśmirowskiego. To konstrukcja zbudowana z drewna, w której znajdziemy przedmioty i urządzenia gromadzone przez artystę przez 12 lat. Swoje prace pokażą też m.in. rysownik Mariusz Tarkawian i fotograf Marcin Sudziński.

Każdego dnia wszędzie słońce.

We Wrocławiu pochwalimy się też naszym dorobkiem muzycznym. Specjalnie na tę okazję uformował się Lublin Street Band, czyli zespół złożony z młodych i zdolnych lubelskich muzyków, m.in. Tadeusza Cieślaka, Mateusza Gila i Łukasza Szulca. Wszystkimi pokieruje bardziej doświadczony instrumentalista Gabriel Menet. Band przedstawi autorskie kompozycje wzbogacone o kilka standardów jazzowych. Na scenie zaprezentują się też lubelskie grupy: Caci Vorba, Tatvamasi i Ladies Quartet. Całą ulicę upiększy scenografia autorstwa lubelskiego grafika Jarosława Koziary. Na ulicy stanie 20 kilku- i kilkunastometrowych wież, a na jej końcu zawiśnie podświetlone słońce, które każdego dnia po zmroku będzie wschodzić.

Koszt prezentacji wynosi 700 tys. zł, z czego 500 tys. pokrywa minister kultury, pozostałą część wyklada miasto. ●